

miesięcznik
mieszkańców

lokalne

Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok III

Cena 2500,- zł

„WIADOMOŚCI LOKALNE” towarzyszą życiu mieszkańców gminy i nowego samorządu już od półtora roku. W miarę upływu czasu Redakcji przybywa doświadczeń i problemów do rozwiązania.

Wciąż są dla nas aktualne założenia sformułowane w pierwszym numerze z września 1990 r. Pragniemy, by w naszym piśmie „znajdowały odbicie problemy ważne dla miejscowej społeczności, a także sprawy codzienne (...) Chcielibyśmy, aby pismo było otwarte dla materiałów poszerzających wiedzę o regionie, jego przeszłości, przyrodzie, ludziach tu żyjących...”

Widzimy też potrzebę publikacji materiałów krytycznych. Musi to być jednak krytyka uprawiana w rozsądnych i uzasadnionych potrzebach granicach. Chcemy oprzeć się próbom uczynienia z pisma instancji odwoławczej.

Gazetka nie może stać się miejscem ścierania się stron, wyładowywania emocji i nagłaśniania konfliktów, które jeśli nie może być inaczej, niech rozstrzygają powołane do tego instytucje.

Generalnie przyjmujemy, że „Wiadomości Lokalne” służyć mają konsolidacji miejscowej społeczności, nie zaś pogłębianiu i zaognianiu konfliktów.

Wszystkich, którym bliskie są nasze cele, zachęcamy do współpracy.

Uwaga ośmioklasiści!

Filia Nowe Miasto Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 w Jarocinie nie będzie prowadzić naboru młodzieży do klasy pierwszej w roku szkolnym 1992/93. Nabór prowadzić będzie Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Jarocinie, ul. Wrocławska 15 na następujące kierunki:

- Technikum Zawodowe 5-letnie o specjalności — obróbka skrawaniem,
- Liceum Zawodowe 4-letnie o specjalności — krawiec konfekcyjno-usługowy oraz kelner — bufetowy — gastronom.
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa trzyletnia — wszystkie zawody i specjalności — przyjęcie odbywa się na podstawie skierowania za-

kladu pracy, w którym uczeń będzie odbywał praktykę.

Nabór prowadzić będzie także Zespół Szkół Zawodowych w Środzie Wlkp., ul. Paderewskiego 2. Zgłoszenia przyjmować będą:

- Technikum Mechaniczne 5-letnie — elektroenergetyka i pojazdy samochodowe,
- Liceum Ekonomiczne — 4-letnie,
- Liceum Zawodowe 4-letnie o specjalności — sprzedawca — magazynier oraz operator procesów technologicznych w przemyśle spożywczym,
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa 3-letnia przygotowująca do następujących zawodów: murarz, tapicer, mech. silni-

Pierwsza prywatyzacja

Prywatyzacja zakładów państwowych w naszym kraju nabiera tempa. Nie omija i naszej gminy. Daleko zaawansowane są przygotowania w tym kierunku w „Herbapolu” w Klęce, myśli się o tym w Kombinacie PGR w Chociczycy.

Pod bokiem tych olbrzymów prywatyzacja nowomiejskiego oddziału STW dokonała się w sposób prawie niezauważalny, choć wiadomo, jak bardzo pracownikom tej firmy zależało na oderwaniu się od centrali w Poznaniu (pisał o tym p. B. Szymański w jednym z wcześniejszych numerów „WL”).

Jak zatem doszło do prywatyzacji tej firmy?

Na początku STW w Poznaniu, chcąc przyspieszyć prywatyzację podległych zakładów, zawiesiła działalność gospodarczą. Następnie wydzierżawiła cały swój majątek spółce

dokończenie na str. 3

ków spalinowych, aparatowy przetwórstwa owoc. warzyw., kucharz, malarz budowlany, ślusarz mechanik, sprzedawca, elektryk, monter urządzeń telekomunikacyjnych, tokarz stolarz, krawiec-szwacz, aparatowy przetwórstwa mięsa. Szczegółowych informacji udzielają dyrekcje szkół.

Franciszek Tomczak

Zadania i finanse gminy a dowozy dzieci do szkół

Do zadań gminy należy zaspokajanie zbiorowych potrzeb społeczności lokalnej. W myśl przyjętego przez Radę Gminy Statutu zadania własne obejmują sprawę:

- ładu przestrzennego, gospodarki terenami, ochrony środowiska, zieleni komunalnej i zadrzewień,
- wodociągów, zaopatrzenia w wodę, utrzymania czystości, organizacji wysypisk,
- dróg gminnych, ulic, placów,
- pomocy społecznej, ochrony zdrowia,
- kultury, bibliotek, placówek kultury,
- utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej,
- prowadzenia przedszkoli,
- komunalnej gospodarki mieszkaniowej,
- porządku publicznego i ochrony przeciwpożarowej,

Od początku 1992 roku, na mocy Ustawy o systemie oświaty, do zadań własnych gminy włączono prowadzenie oddziałów zerowych i dowozu dzieci do szkół. Zgodnie z tą ustawą gmina jest zobowiązana zapewnić dowozy dzieci, jeżeli droga dziecka do szkoły przekracza 3 km w przypadku dzieci klas I—IV i 4 km w przypadku klas V—VIII.

Zgodnie z uzyskanym z Kuratorium Oświaty wyjaśnieniem przez drogę do szkoły należy rozumieć drogę, jaką dziecko ma do pokonania do miejsca zbiórki, z którego jest dowożone i nie ma znaczenia, czy dziecko idąc tam zbliża się czy się oddala od szkoły macierzystej.

Przejęcie w środku roku szkolnego obowiązku dowozów ogromnie utrudnia właściwą ich organizację. Rada Gminy na Sesji w dniu 19. 12. 1991 r. uchwaliła Zarząd do zawarcia umów przekazania w użytkowanie kierowcom autobusów szkolnych. Do ferii zimowych dowozy obsługiwane były przez 2 autobusy, „Nyse” i traktor z „budą”. Po feriach na dowozy przeznaczono tylko autobusy.

W Boguszynku dzieci dochodzą do szkoły, skąd są zabierane do Boguszyna. W Wolicy Koźziej zaproponowano punkt zbiórki przy budynku PZZ, do którego dzieci muszą dojść ok.

550 m, co spotkało się z protestem i bojkotem ze strony rodziców. Dzieci z Dębna z punktu zbiórki zabierane są o godz. 6.45 i przewożone do szkoły w Nowym Mieście; w Kolniczkach już o 7.00 wsiadają dzieci, które są dowożone do klasy „0” w Szyplowie. Ostatni kurs autobusy wykonują w kierunku Dębna i Komorzy o godz. 18.00. W zależności od dnia tygodnia autobusy szkolne przejeżdżają od 216—264 km.

W styczniu koszt przejazdu autobusem 1 km wyniósł 3500 zł.

Biorąc pod uwagę sytuację finansową gminy i ogrom potrzeb, dalsze zmiany i poczynienie oszczędności jest nieuniknione. Prawdopodobnie budżet na 1992 r. będzie niższy niż w roku ubiegłym. Subwencja w 1991 r. wynosiła 1.868 tys., zaś na rok bieżący przyznano nam tylko 1.020 tys. zł. Mniejsze będą wpływy z podatku rolnego: w II półroczu z 1 ha przeliczeniowego podatek ten wynosił 71.500 zł, zaś w I półroczu 92 r. — 58.500 zł z 1 ha. Ponadto od stycznia zwolniono z podatku rolnego grunty V klasy.

Rada Gminy w styczniu br. nie zaakceptowała zaproponowanej przez Zarząd podwyżki podatku od nieruchomości średnio o 40%, co również obniży wpływy szacunkowe przewidziane na 500 mln zł. Wprowadzony podatek od dochodów osobistych nie zastąpi w globalnej kwocie poprzednich wpływów z podatków od wynagrodzeń, plac i podatku wyrównawczego.

Planuje się kontynuowanie w 1992 r. następujących inwestycji:

- dokończenie rozbudowy hydroforu w Nowym Mieście,
- budowę hydroforu w Chwałęcinie i budowę sieci wodociągowej w sąsiednich wioskach,
- pokrycie dywanikiem asfaltowym drogi Nowe Miasto — Wolica Koźia,
- partycypowanie w budowie Szkoły Podstawowej w Kłęce.

W br. Kuratorium Oświaty przekazuje na inwestycyjne środki w odwrotnej proporcji niż w roku ubiegłym — za każde 2 zł z budżetu gminy ku-

ratorium daje 1 zł. Znacznie mniejszy zatem będzie jego wkład w planowaną inwestycję.

Poza zadaniami inwestycyjnymi nakładów finansowych wymaga również bieżące funkcjonowanie przedszkoli, bibliotek, GOK-u, Urzędu Gminy, opieki społecznej, Straży Pożarnej i eksploatacja wysypiska śmieci.

W sytuacji kryzysu funduszy publicznych oszczędności są niezbędne i w większym lub mniejszym stopniu dotkną one wszystkich. Szkoda byłaby wielka, gdybyśmy z tej trudnej próby wyszli skłócenii.

Gabriela Kosmala
Sekretarz Gminy

Pozwólmy im działać

Narzekania dorosłych na to, że obecna młodzież wykazuje bardzo konsumpcyjny stosunek do życia i że tylko czeka na gotowe, zdaje się niekiedy mijać z prawdą.

Otóż na wiadomość, że parkiet w sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście wymaga naprawy, a szkoła nie ma na to pieniędzy, grupa uczniów z ZSZ nr 2 w Jarocinie Filia Nowe Miasto (K. Janicki, R. Ratajczak i A. Gwizdek) postanowiła zorganizować 21. 02. 92 r. w GOK-u dyskotekę, z której dochód przeznaczyci na remont parkietu. Sami załatwili salę, przygotowali plakaty i bilety, poprosili nauczycieli i rodziców o sprawowanie opieki nad przebiegiem dyskoteki.

Jak na pierwszy raz, imprezę należy chyba uznać za udaną, skoro dochód z niej wyniósł ok. 300 tys. zł.

Ta próba połączenia przyjemnego z pożytecznym, będąca jednocześnie przejawem odpowiedzialności i dorosłości naszej młodzieży zasługuje niewątpliwie na uznanie. (MR)

Inwestycje, remonty, naprawy

Mimo okresu zimowego prowadzone są zaplanowane wcześniej działania inwestycyjne.

- * Wykonano ponad 400 m podbudowy drogi w kierunku Wolicy Koziej kosztem przeszło 300 mln zł.
- * Prowadzone są naprawy dróg żużlem w Chociczy, Utracie i Rogusku.
- * Trwa końcowy etap prac instalacyjnych w hydroforni w Nowym Mieście. Planowane zakończenie robót przewidziane jest na 15 kwietnia. Koszt obecnych prac ocenia się na około 300 mln zł.
- * Prowadzone są zakupy kolejnych urządzeń oraz materiałów budowlanych dla hydroforni w Chwałęcinie, instalowana jest linia elektryczna, transformator. Zlecono ustawienie i zaizolowanie zbiornika wyrównawczego i uzbrojenie studni, co umożliwi uruchomienie punktu czerpalnego wody.
- * Zlecono wykonanie podkładów geodezyjnych i dokumentacji sieci wodociągowej w Chwałęcinie.
- * Zlecono prace geodezyjne pod stacją redukcyjną i gazociąg doprowadzający gaz do Klęki.

Pierwsza prywatyzacja

dokończenie ze str. 1

VA-PO. Ta z kolei majątek filii w Nowym Mieście oddała w dzierżawę na zasadzie leasingu Firmie Usługowo-Handlowej „NA-PO” Spółce z o.o. w Nowym Mieście, której dyrektorem jest pan H. Kolodziejek.

Co zmieniło się zatem w sytuacji finansowo-prawnej zakładu poza zmianą nazwy?

Przed wszystkim NA-PO od 1 stycznia 1992 r. stała się samodzielnym podmiotem gospodarczym ze wszystkimi tego skutkami prawnymi. Poza tym nie podlega rygorom „popiwku”, a dzierżawiąc majątek na zasadach leasingu płaci 10 mln zł dzierżawy miesięcznie i ma pewność, że po wykupieniu majątku stanie się właścicielem firmy.

Obecnie w NA-PO zatrudnionych jest 49 pracowników i 9 uczniów. Średnie wynagrodzenie to 1,1 mln zł miesięcznie. Niewiele to jak na spółkę, ale tu rozumie się bardzo dobrze, że lepiej mieć pewną pracę niż po kilku miesiącach wysokich zarobków stanąć w kolejce po „kuroniówkę”.

Ta firma przy ul. Sremskiej w Nowym Mieście znana jest przede wszystkim z napraw samochodów ciężarowych i dostawczych, napraw ładowarek hydraulicznych oraz usług ślusarskich, spawalniczych i z zakresu obróbki skrawaniem.

W opinii dyrektora H. Kolodziejka, aby zapewnić spółce równomierny rozwój i niezależność ją od wahań koniunkturalnych należy rozszerzyć za-

kres świadczonych usług. Zamierza się zatem otworzyć autoryzowaną stację obsługi samochodów marki Robur, od 1 marca zacznie działać autoryzowana stacja skór (Favorit i starsze typy), prowadzić się będzie detaliczną i hurtową sprzedaż części zamiennych do tych samochodów, prowadzony będzie serwis zachodnich samochodów osobowych. Zakupiono już narzędzia i urządzenia.

Trwa przygotowanie stanowisk. Ponadto produkuje się palety EWRC (ok. 1500 szt. miesięcznie) jako część opakowania wyrobu finalnego jednej z hut szkła.

Dyrektor firmy jest zadowolony ze swych pracowników, w większości wielozawodowych fachowców. Pewne ożywienie w branży napawa go nadzieją. Cóż, kiedy drogie kredyty zmora wszystkich firm) i zaskakiwanie nowymi przepisami nie pozwala rozwinąć skrzydeł. Dobrze, że choć Rada Gminy wykazała zrozumienie i pozostawiła stawki podatkowe na poziomie roku ubiegłego.

Dyrektor Kolodziejek jest mimo wszystko optymistą, mówiąc: „Staliśmy się samodzielną firmą. Teraz od jakości naszej pracy i naszej przedsiębiorczości zależy nasz sukces. Musimy robić wszystko, abyśmy zostali zaakceptowani przez rynek. Gdy tak się stanie, sukces pewny”.

Mieczysław Rzepka

Podatki i opłaty lokalne

30 stycznia na XV Sesji Rady Gminy zostały uchwalone podatki od nieruchomości i opłaty lokalne. W tym roku niemal wszystkie ustalono na poziomie minimalnym. Inne były propozycje Zarządu, bowiem zarówno potrzeby inwestycyjne, jak i zadania własne gminy są znaczne, zaś na większe dotacje ze strony państwa w tym roku nie można będzie liczyć. Zwolennicy niskich opłat swoje stanowisko tłumaczyli niskimi dochodami mieszkańców i ta opcja zwyciężyła. Ustalono następujące stawki podatków:

- od budynków i budowli — 400 zł od 1 m² pow. użyt.
- od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą — 15 000 od 1 m² pow. użyt.
- od pozostałych budynków lub ich części — 2000 od 1 m² pow. użyt.
- od 1 m² pow. gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej — 500 zł od 1 m² pow. użyt.
 - b) od pozostałych gruntów: do 2000 m² — 50 zł od 1 m², powyżej 2000 m² — 30 zł od 1 m².

Ustalono też podatek od psów w wysokości 40 000 zł od każdego psa. Wpływy z podatków i opłat lokalnych stanowią znaczną część budżetu gminy. Swoje zamierzenia i możliwości realizacji wielu potrzeb (np. finansowania przedszkoli, dowozu dzieci, dofinansowywania inicjatyw lokalnych, itd.) będziemy musieli ustalać w granicach spodziewanych dochodów. Zapowiada się zatem trudny rok. (HC)

TOP 2000

SPRZEDAŻ UŻYWANEJ

ODZIEŻY ZACHODNIEJ

KOMORZE 18

ZAPRASZAMY

codziennie od godz. 9.00—17.00
i we wszystkie soboty

od godz. 9.00—13.00

Wodociąg dla południa gminy

Do najtrudniejszych życiowych spraw należy niewątpliwie brak wody, odczuwali go dotkliwie mieszkańcy południowej części gminy. Do wielu gospodarstw w Chwałęcinie, Kolniczkach, Chromcu czy Kruczynie wodę trzeba było dowozić. Dlatego też zwodociągowanie tych wiosek stało się podstawowym zadaniem gminy w ostatnich latach.

Przystąpiono już do budowy hydroforni w Chwałęcinie, z której trzeba będzie rozprowadzić sieć wodociagową o długości ponad 50 km. Wybudowanie jej nie obejdzie się bez finansowym i rzeczowym zaangażowaniem mieszkańców. W ostatnim czasie wójt zorganizował szereg zebrań w wioskach, które będą mogły przystąpić do wodociągowania. Ich przedmiotem był udział mieszkańców w budowie sieci wodociagowej oraz bieżące sprawy, jakie nurtują poszczególne społeczności.

W CHWAŁĘCINIE

28 stycznia odbyło się zebranie mieszkańców wsi Chwałęcina. Głównym tematem zebrania była sprawa wodociągowania wsi, dlatego też obecność mieszkańców była bardzo duża. Wieś liczy 45 numerów domów a na zebranie przybyło 41 osób.

Wójt p. Aleksander Podemski omówił zaawansowanie prac związanych z budową hydroforni oraz problemy przy budowie sieci wodociagowej na terenie naszej wsi.

Obecni na zebraniu mieszkańcy wyrazili zgodę na przekazanie materiałów budowlanych, jakie pozostały z nieukończonych budowy świetlicy, na budowę hydroforni. Uzgodniono, że wartość materiału budowlanego ma być udziałem mieszkańców wsi w budowie sieci wodociagowej.

Zebrań wybrał Społeczny Komitet Budowy Wodociągu. W jego skład zostały wybrane następujące osoby: Leszek Dyderski, Leszek Jarmuż, Józef Józkwiań, Julian Marciniak, Stanisław Merdas, Jan Pieszalka, Czesław Weinert, Walenty Zdunek. Na przewodniczącego wybrany został Stanisław Merdas, a na skarbnika Jan Pieszalka.

Budowa wodociągu o długości około 5 km będzie w obecnych trudnych czasach sprawdzianem dojrzałości społecznej wszystkich mieszkańców Chwałęcina.

Marian Walkiewicz

W KRUCZYNI

Zebrań wiejskie odbyło się 13 lutego. Przybyło 47 osób. Zawiązał się Komitet Wodociągowania, do którego wybrano Krzysztofa Jędrzejewskiego (przewodniczący), Henryka Bierię (sekretarz), Czesława Liwerskiego (skarbnik), Mariana Pszczolę, Jacka Paszka. Podjęto uchwałę o przystąpieniu wsi do wodociągowania. Postanowiono, że w ciągu I półrocza mieszkańcy złożą deklarację, a do końca roku wpłacą na cel założenia wodociągu po 3 mln zł od domu (numeru, jak określono).

Mówiono też o sprawie SKR-u w

Boguszynie, poroszano też kwestie uregulowania przez GS spraw własnościowych odnośnie gruntu i budynku, w którym mieści się sklep. Wiele miejsc zajęły też sprawy porządkowe. Mówiono o nieporządku przed budynkiem szkoły oraz o wjeżdżaniu ciągników na chodniki, co powoduje ich uszkodzenie. Sołtyś odczytał też i poinformował zebranych o zakazie wycinania drzew.

Leon Jańczak

W KOLNICZKACH I MICHAŁOWIE

13 lutego w Kolniczkach a 14 w Michałowie odbyły się zebrania wiejskie, na których mieszkańcy tych dwóch sołectw podjęli decyzję o przystąpieniu do wodociągowania wsi. Ustalono, że gospodarze każdej posesji otrzymają regulamin i deklarację i po zapoznaniu się z nimi złożą oświadczenie, w jakim czasie zgromadzą środki w kwocie 3 mln zł i wpłacą na konto Społecznego Komitetu Wodociągowania w 1992 r. W skład Komitetu w Kolniczkach weszli: Marek Paszek, Zdzisław Ciszek, Feliks Miczke, Hieronim Kubiak, Maria Skrzypczak, zaś w Michałowie — Leon Roszyk, Zbigniew Fiedler, Jan Maćkowiak.

Na zebraniach poruszono też wiele innych spraw dotyczących wsi, np. naprawy dróg, wywozu śmieci, klasyfikacji ziemi, zapomóg, zasiłków dla rolników i ich dzieci korzystając z obecności wójta A. Podemskiego i radnego Cz. Jareckiego. Należy dodać, że frekwencja była dobra — obecnych było około 50% przedstawicieli wszystkich gospodarstw w Kolniczkach i Michałowie.

Czesław Jarecki

Jeśli nie będzie kanalizacji

W czasie zebrań wiejskich, szczególnie w Nowym Mieście, poruszaną była sprawa kanalizacji. W obecnej sytuacji finansowej gminy, a także mieszkańców, nie ma praktycznie możliwości, aby podjąć się w najbliższych latach realizacji tego kosztownego przedsięwzięcia.

W naszej gminie poczyniono wprawdzie pierwsze kroki w celu ochrony wód gruntowych i cieków wodnych, jak na przykład rozbudowa oczyszczalni ścieków w Chociczy czy wcześniejsze dokonania Kombinat w tym zakresie. Postępująca degradacja środowiska naturalnego, a w szczególności zasobów wodnych powoduje jednak, że należy się zastanowić nad wyborem rozwiązań, które winny być podjęte przez władze administracyjne, aby do czasu budowy kanalizacji zachować czystość wód przynajmniej na niezmiennym poziomie.

W sytuacji, gdy większość szamb jest nieszczelnych, z wielu zaś nieczystości odprowadzane są wprost

do cieków wodnych lub kanalizacji deszczowej (np. niektóre domy w Teresie, budynki PKP i piatkarnia w Chociczy, a w Nowym Mieście ul. Poznańska, Klonowa, Szkolna, część Zielonego Rynku i ul. Jarocińskiej, ul. Garncarska i Zamkowa). Nie można tu także zapomnieć o dużych silosach na kiszonce usytuowanych w pobliżu Rowu Kolnickiego.

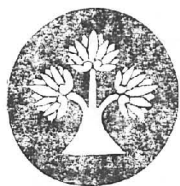
Po upływie tego terminu odpowiednia komisja posiadająca uprawnienia kontrolne dokonałaby szczegółowych inspekcji w poszczególnych posesjach i zakładach pracy. Komisja ta, w której nie powinno zabraknąć pracownika Urzędu Gminy zajmującego się ochroną środowiska ani też przedstawiciela Urzędu Rejonowego w razie stwierdzenia nieprawidłowości winna na początku udzielić upomnień, a gdyby te nie skutkowały — wymierzyć mandaty. Warunkiem powodzenia tej całej akcji byłaby skrupulatność przeprowadzonych kontroli, bowiem nawet jedno przeoczenie, przymrzenie

oka, może spowodować załamanie się całego przedsięwzięcia.

Widomym jest, że same mandaty, nawet najsurowsze, mogą okazać się nieskuteczne, gdy zabraknie działań uświadamiających. To wielkie pole popisu dla gazety lokalnej, szkół i organizacji społecznych. Musiałby to być proces stały i długoletni.

Od czasu do czasu można spotkać w prasie reklamy firm oferujących środki neutralizujące nieczystości z szamb przydomowych. Na razie nie wiadomo jednak, na ile są one skuteczne, a same reklamy rzetelne. Tak więc, aby zachować czystość naszych wód, nie pozostaje nic innego, jak dopilnować odciecia wszystkich szamb od cieków wodnych i kanalizacji deszczowej i wywozić ścieki do oczyszczalni w Chociczy.

Na podstawie rozmowy z Bogdanem Studzińskim — pracownikiem Oddziału Nadzoru Budowlanego Urzędu Rejonowego w Środzie Wlkp. opracował. Mieczysław Rzepka.



„Wielki Bór“ -znany i nieznany

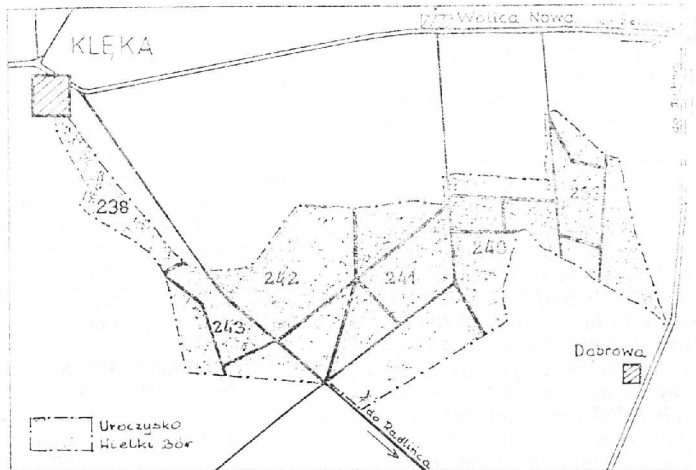
Jednym z ciekawszych kompleksów leśnych znajdujących się na terenie naszej gminy jest tzw. uroczysko „Wielki Bór”. Las ten zlokalizowany jest po stronie południowo-wschodniej od Klęki, przy drodze Klęka — Radliniec. Od strony północnej i południowej graniczy z gruntami rolnymi PGR Chocicza należącymi do gospodarstwa Wolica Nowa, od wschodu z gruntami wsi Dębno, a od zachodu z polami Zakładów Zielarskich „Herbapol”.

Las ten administracyjnie podlega Nadleśnictwu Jarocin i należy do Leśnictwa Radliniec (Papiernia). Łączna powierzchnia tego kompleksu wynosi 171,84 ha a w jego skład wchodzi oddziały od 238 do 243. Należy do ciekawszych kompleksów leśnych w naszym rejonie. Odnacza się dużą różnorodno-

pleksu jest występowanie w nim drzewostanów daglezjowych, które można spotkać w oddziałach 241 i 242. Jest to jedyny w Nadleśnictwie Jarocin kompleks, w którym tak licznie występuje daglezja.

Do ciekawostek przyrodniczych należą niewątpliwie cztery stare sosny, które zarejestrowane są jako pomniki przyrody. Drzewa te rosną w tzw. wydzieleniu 242b.

Na styku oddziałów 241 i 242, wzdłuż drogi rosną rzędowo: sosna wejmutka, daglezja i modrzew. Taka forma zmieszania jest rzadko spotykana w tzw. drzewostanach gospodarczych i podnosi walor krajobrazowy tego terenu.



ścią gatunkową. Oprócz sosny pospolitej, która występuje na tym obszarze w zdecydowanej przewadze, można tu spotkać takie gatunki, jak dąb rodzimy, brzoza, dąb czerwony, daglezja, świerk pospolity, sosna wejmutka, modrzew, buk, topola, jesion, akacja, lipa, klon. Z gatunków tzw. podszytowych rosną tu: bez czarny, bez koralowy, jarzębina, czeremcha amerykańska, kruszyna, leszczyna, glóg, tarnina, wiąz korkowy i inne.

Cechą szczególną tego kom-

W uroczysku „Wielki Bór” możemy spotkać duże zróżnicowanie wiekowe drzew od upraw leśnych po starodrzewie. Spotykamy drzewostany jednopiętrowe i dwupiętrowe, z podszytem i bez podszytu; drzewostany jednogatunkowe i wielogatunkowe. To tak duże zróżnicowanie podnosi walor estetyczny, ochronny i krajobrazowy tego terenu. Uroczysko „Wielki Bór” jest naprawdę godne odwiedzenia i chronienia.

Janusz Wilczyński

ZADRY

Gdzie wyrzucić ogryzek?

Tyle się ostatnio mówi w śródkach masowego przekazu o ochronie środowiska, dbałości o zielen, czystości naszych ulic itp. A jak ta sprawa wygląda u nas? Znamy wypadki łamania drzew, znaków drogowych, rozbijania betonowych kwietników, niszczenia tablic rozkładów jazdy autobusów itd. To są te negatywne przejawy „troski” o piękno naszej miejscowości. Ale jest też druga strona medalu. Nie tak dawno poustawiano w Nowym Mieście duże kolorowe pojemniki na śmieci. „Zaszyciono” nimi m.in. ulicę Poznańską, Zielony Rynek... Ale zupełnie zapomniano już o ustawieniu jakichkolwiek koszy np. na ulicy Strzeleckiej, Klonowej, Pl. 700-lecia i innych.

Wiele potrzeba cierpliwości, aby zjadając jabłko czy cukierek na ul. np. Dębowej maszerować z tym ogryzkiem i papierkiem przez całą ulicę Klonową, Szkolną i dopiero na Zielonym Ryнку móc wyrzucić go do pojemnika. A przecież w pobliżu jest budynek Banku Spółdzielczego i szkoła, gdzie skupisko ludzi jest duże, o śmieci więc łatwo.

Cierpliwość i wytrwałość to piękne cechy, szczególnie przydatne na dzisiejsze trudne czasy. Czyżby więc władze Nowego Miasta najpierw stawiły na sprawy duchowe, rozwijanie zalet, a dopiero potem na przyziemne bolączki dnia codziennego?

A może każdy z nas ma wyposażać się w mini plecak na „swoje odpady”? Nie byłoby wtedy kłopotu z opróżnianiem pojemników i wywożeniem śmieci.

MARTA

ZAKŁAD STOLARSKI

MIESZKÓW

Rynek 26, Tel. 33

O F E R U J E

DO SPRZEDAŻY MEBLE
W CENIE ZBYTU
BEZ MARŻY HANDLOWEJ
meblościanki

w cenie już od 3 290 000 zł
zestawy kuchenne

w cenie już od 2 200 000 zł

Wycinki prasowe

NOWOSIEDLINY

Na polach wsi Dembna, powiatu Pleszewskiego, stanął nowy folwark, który wedle życzenia dworu miano „Nowa Lutynia” otrzymał.

Dz. Urz. Król. Regencyi w Poznaniu nr 10 z 2 marca 1841 r.

KOMUNIKAT URZĘDU SKARBOWEGO W JAROCINIE

Celem oszczędzenia pp. płatnikom podatku gruntowego i daniny majątkowej kosztów podróży do Jarocina i uiszczenia raty podatków za 1936 r., płatnej do dnia 30 kwietnia br., Urząd Skarbowy otwiera pomocnicze kasy (...) w zarządach gmin wiejskich. Nowe Miasto dnia 27 i 28 kwietnia br. od godz. 1 do 5 po południu.

Informator Powiatu Jarocińskiego 1936 nr 18

SKUP ZBOŻA NA TERENIE GMINY NOWE MIASTO NIE PRZEBIEGA NALEŻYCIE

W roku ubiegłym gmina Nowe Miasto należała do przodujących w planowym skupie zboża. W roku bieżącym natomiast wlecie się na samym końcu, w tabeli powiatowej, mając wykonany plan roczny w 26,2% zaś wrześnieiowy w 18,3%. (...)

Analizując wyniki tej gminy stwierdziliśmy musimy, że są one niezadowalające, a plotki o braku zboża, „wymarznieniu” względnie „wymoknięciu” zbóż na terenie gminy Nowe Miasto są bezpodstawne. Bo czyż można mówić o tym jeżeli Matuszczak Władysław z Chwałęcina chłop 8 hektarów, któremu do wykonania w 100% planu zboża brak tylko było 450 kg, a który w dniu 4 września br. sprzedał właśnie 450 kg zboża dla osób postronnych? Obywatelu Matuszczak czy nie uległście podszeptom kulaków takich jak Jelaś z Chwałęcina?

Sądzymy, że przyjemniej byłoby Wam gdybyście figurowali na honorowej liście wywiązanych z nadwyżką z odstawa zboża. (...)

Wielu jest takich rolników, którzy nienależycie ustosunkowani są do realizacji planów —



Dnia 9. 02. 1992 r. odbyło się walne zebranie członków Polskiego Związku Wędkarskiego Koła „Guć”, na którym podsumowano całoroczną działalność wędkarską oraz wytyczono program działania na bieżący rok. Ustalono również terminy kursów wędkarskich:

- konkurs o tytuł Mistrza Koła — 5 kwietnia
- konkurs o Puchar Prezesa Koła — 1 maja
- konkurs o Puchar Wójta Gminy — 23 sierpnia
- konkurs o Rybę Jesieni — 4 października.

Skarbnik koła, kol. G. Rochowski, zamieszkały na ul. Strzeleckiej 8 wyznaczył każdy poniedziałek w godz. 17.00—20.00 jako dzień przyjmowania opłat wędkarskich.

*

Zarząd Okręgu PZW w Poznaniu podpisał porozumienie z Państwowymi Gospodarstwami Rybackimi działającymi na terenie naszego województwa o zasadach uprawiania amatorskiego połowu ryb na ich jeziorach. Jeziora podzielono na ogólnodostępne i o podwyższonej opłacie. Do pierwszej grupy w PG Ryb. Miłosław należą: Brzednia, Melpin, Ostrowieccko, Mórka, Konarskie, Jarostawki, Kielczynek, Bnińskie, Kórnickie, Łękno. Do drugiej grupy: Dolsk Duży i Mały, Raczyńskie,

Skrzynki Duże i Małe, Trąblinek, Grzymysław. Na jeziorach obowiązują ilościowe limity połowu ryb zgodnie z regulaminem amatorskiego połowu, z wyjątkiem jezior o podwyższonej opłacie w PG Ryb. Poznań.

Na wodach PG Ryb. wolno wędkować w porze dziennej (1 godzina przed wschodem słońca i 1 godzina po zachodzie). Połów nocą jest zabroniony. Połów z pontonów jest również zabroniony. Na jeziorach ogólnodostępnych połów z brzegu dozwolony jest od 1.04.—30.11, a z łodzi od 1.06.—31.10.

Opłaty za wędkowanie na jeziorach ogólnodostępnych dla członków PZW na 2 wędkę z brzegu wynoszą:

- na jedno jezioro, cały okres — 60 tys.
- na jedno jezioro, 14 dni — 30 tys.
- na jedno jezioro, 7 dni — 15 tys.
- na jedno jezioro 3 dni — 10 tys.
- na całe gospodarstwo — 90 tys.

Opłaty na 2 wędkę z łodzi lub spinning z brzegu i łodzi na jedno jezioro

- cały okres — 150 tys.
- 14 dni — 75 tys.
- 7 dni — 40 tys.
- 3 dni — 20 tys.
- na całe gospodarstwo — 200 tys.

Zniżki 50% przysługują na jedno jezioro emerytom i rencistom o świadczeniach poniżej najniższego wynagrodzenia z dnia 1.02.92 r., żołnierzom zasadniczej służby wojskowej oraz młodzieży szkolnej. Młodzież do lat 16-tu (uczestnik) może wędkować pod opieką członka PZW posiadającego kartę wędkarską i odpowiednie zezwolenie na jeziora PG Ryb. na jedną wędkę w ramach łowiska i limitu opiekuna.

KALENDARZ BRAŃ NA KWIECIEŃ:

P	W	Ś	Cz	Pt	S	N
		1 ☉	2 ☉	3 ☉	4 ●	5 ●
6 ●	7 ●	8 ●	9 ○	10 ☉	11 ☉	12 ☉
13 ○	14 ○	15 ●	16 ☉	17 ○	18 ○	19 ○
20 ☉	21 ☉	22 ☉	23 ☉	24 ☉	25 ☉	26 ○
27 ☉	28 ☉	29 ○	30 ☉			

- — bardzo dobre
- ☉ — dobre
- — zle

są to ci, którzy załamują plany gminy i są powodem, że gmina Nowe Miasto wlecie się na szarym końcu. Do nich należą kulacy: Włazik Wojciech z Dębna, który z 39 ha na plan 26 209 kg odstawił 6 900 kg, Gęsty Wojciech z Radlińca, posiadacz 27 ha, który na plan 16 784 kg odstawił 6 000 kg i tacy jak Manesiak Jan z Wolicy Pustej, który wykonał zaledwie około 50% planu, Bogdański z Chromca, który ma również poważne zaległości.

Wszystkich tych, którzy lekceważą wykonanie obowiązkowych dostaw przestrzegamy przed konsekwencjami, gdy będą lekceważyli zarządzenia władz Ludowej.

Teksty zamieszczane w tej rubryce stanowią dosłowny przedruk z dawnej prasy z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

Nasza Trybuna, październik 1953 r.
go 1936 r. nr 18

Nowe leki roślinne z Kleki

Widząc zasobność rodzimej flory w bardzo wartościowe surowce zielarskie, które z powodzeniem stosowane były w starożytnej medycynie, jak również we współczesnym ziołolecznictwie ludowym, Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Klecie przystąpiły w ostatnich latach do uruchomienia produkcji nowych fitopreparatów z tradycyjnych ziół. Działania te przełamały pewne stereotypy panujące w rodzimej farmacji drugiej połowy XX wieku, które zakładały, że źródłem nowych leków ziołowych mogą być jedynie nowe surowce.

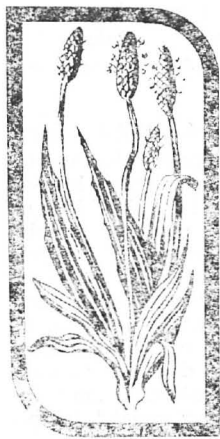
Nowe leki „Herbapolu” w Klecie z tradycyjnych ziół to nowoczesne preparaty o określonej zawartości substancji czynnych farmakologicznie, charakteryzujące się formą lekową preferowaną przez współczesną fitoterapię.

W roku 1990 wprowadzono na rynek farmaceutyczny dwa fitopreparaty z tradycyjnych polskich surowców: **Sok z pokrzywy** oraz **Nalewkę z nagietka**. W 1991 r. z kolei uzyskano rejestr Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej dla dwóch następnych tego typu leków, dla **Soku z babki lancetowanej** oraz dla **Soku z krwawnika**.

Na łąkach, pastwiskach, miedzach, przydrożach, na brzegach wód na całym terenie Polski rosną babki: babka zwyczajna i babka lancetowata. Najdawniej w lecznictwie znana była babka zwyczajna. Roślinę tę stosowano już w starożytności. Sławny Galen zalecał babkę na ukąszenie węży i skorpionów. Pliniusz Starszy wymienia szereg chorób skóry, układu oddechowego i pokarmowego, które leczyć można babką. Liśćmi babki wykładano obuwie, uważając ją za środek przeciw obrażeniom stóp. Współcześnie podstawowe znaczenie posiada jednak babka lancetowata. Różni się ona od babki zwyczajnej znacznie większymi liśćmi. W medycynie ludowej babka lancetowata służy do zwalczania chorób układu oddechowego i skóry.

Krwawnik pospolity jest rośliną spotykaną powszechnie na terenie całej Polski, od brzegów morza aż po strefy wysokogórskie. Jest składnikiem najróżniejszych zbiorowisk od łąk i pastwisk począwszy, poprzez miedze i przydroża do zrebów i brzegów lasów, występuje nawet jako chwast zasiewów polnych. Jako roślina lecznicza krwawnik miał ustaloną renomę już w starożytności. Jego łacińska nazwa *Achillea* pochodzi

od imienia Achillesa, który jakoby używał tego zioła do leczenia ran. Stosowano też krwawnik w średniowieczu. Rośliny tej nie mogło zabraknąć w pęku ziół niesionych do kościoła w święto Matki Boskiej Zielnej. Kwiaty i kwitnące pędy krwawnika stosuje się w medycynie ludowej jako środek o działaniu przeciwzapalnym, przeciwskurczowym, bakteriobójczym i przeciwkrwotocznym w obrębie przewodu pokarmowego.



SUCCUS PLANTAGINIS Sok ze świeżego stabilizowanego ziela babki lancetowatej

Preparat działa przeciwzapalnie na błony śluzowe. Zmniejsza przepuszczalność błon śluzowych oraz nadmierną przepuszczalność włosowatych naczyń krwionośnych. Ponadto działa bakteriostatycznie. Badania jamy ustnej i gardła oraz przewodu pokarmowego. Ostatnich lat wykazały, że przetwory z babki lancetowatej, stosowane doustnie, pobudzają wytworzenie interferonu i antygenów wirusowych, a więc substancji chroniących organizm ludzki przed inwazją wirusów.

Preparat stosowany zewnętrznie przyspiesza gojenie ran i regenerację naskórka. Sok z babki lancetowatej stosuje się w nieżytach gardła, oskrzeli i przeziębieniach. Jest skuteczny również w podostrych i przewlekłych nieżytach przewodu pokarmowego, bezkwaśności oraz uszkodzeniu błon śluzowych żołądka i jelit przez związki chemiczne lub endogenne toksyny bakteryjne, a także w małej, silonej bieguncie. Pomocniczo we wrzodzie żołądka i dwunastnicy.

SUCCUS MILLEFOLII Sok ze świeżego stabilizowanego ziela krwawnika

Preparat hamuje mikrokrwawienia z uszkodzonych naczyń włosowatych w przewodzie pokarmowym, działa rozkurczowo na mięśnie gładkie jelit, dróg żółciowych i moczowych. Dzięki temu wzmacnia nieznacznie przepływ żółci do dwunastnicy, nieco zwiększa dobową ilość wydalanego moczu, a także osłabia ból wywołany skurczem jelit lub kolką jelitową. Działa ogólnie odtruwająco, usuwa z moczem toksyczne produkty przemiany materii oraz te związki, które wniknęły do organizmu z zewnątrz. Pobudzają też u kobiet miesiączkowanie i łagodzą bóle w bolesnym miesiączkowaniu. Gorzka substancja achilleina pobudza receptory smakowe i za pośrednictwem ośrodkowego układu nerwowego zwiększa wydzielanie soku żołądkowego, usprawnia trawienie oraz przyswajanie pokarmów. Dzięki obecności olejku eteryjnego zawierającego azulen oraz garbniki działa przeciwzapalnie i słabo bakteriostatycznie.

Sok z krwawnika stosuje się w nieżytach i stanach zapalnych przewodu pokarmowego, zwłaszcza gdy towarzyszą im niewielkie krwawienia, pomocniczo w żylakach odbytu, a także w nieznacznych krwawieniach płucnych. Ponadto w stanach skurczowych mięśni gładkich dróg żółciowych i jelit oraz przewlekłych zaburzeniach trawiennych, którym towarzyszą brak łaknienia, odbijanie, wzdęcia i nudności, w napadowych bólach jelitowych i zaparciach nawykowych. Zewnętrznie w stanach zapalnych skóry i błon śluzowych oraz do płukania jamy ustnej i gardła.

Jerzy Jambor

Kapliczki i krzyże przydrożne

Między Szyplowem a Tokarowem



Chyba do najstarszych figur Matki Boskiej w naszej okolicy należą ta stojąca naprzeciw szkoły w Szyplowie, między Szyplowem a Tokarowem, gdyż pochodzi aż z roku 1896.

Historia jej powstania znana jest starszym mieszkańcom tych wiosek, została także zapisana w 1945 r. w kronice szkoły w Szyplowie przez p. Józefa Wolniaka, ówczesnego jej kierownika. Zajrzyjmy więc do kroniki:

„Jak głosi tradycja, tu na tym miejscu „glinkami” zwanym stał ongiś przed przeszło pół wiekiem w wieńcu kilku potężnych topoli stary, sędziwy krzyż. W nagłym i gwałtownym huraganie wyrwane zostały krzyż i olbrzymie drzewa, grzebiąc pod swoimi konarami wpadłe do znajdujących się tu kiedyś głębokich dolów 3 krowy gospodarza Gołębnika, nie czyniąc im żadnej szkody. Lud miejscowy, widząc w tym pomoc Bożą, za inicjatywą gospodarza Studzińskiego Tomasza podjął myśl ufundowania na tym miejscu figury trwałej pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii. Nie było początkowo pieniędzy na zrealizowanie tego pięknego czynu. Traf jednak chciał, że pogodziły się od dłuższego cza-

su waśniące się rodziny — T. Studziński i Fr. Szcześniakowie i ta ostatnia w rekompensatę za bezpodstawne wszczęcie sporu złożyła 100 Mk na budowę przyszłej figury. Dwuletnia dzierżawa pól tokarowskich pod polowanie oraz dobrowolne składki ludzi dobrej woli dopełniły zakupu statuy z jakiejś nie dającej się już obecnie stwierdzić firmy poznańskiej i resztę potrzebnego materiału.

Przychodzi rok 1896. Za staraniem miejscowego nauczyciela Dickerta i gospodarzy z Tokarowa ojciec Łukaszyków Franciszka i Stanisława postawił figurę”.

W okresie okupacji figurę rozebrano zakopując słupek w ziemi nieopodal miejsca, w którym stała a statuę i płocik oddano na przechowanie rodzinie Czerniaków i Banaszaków. Po wojnie figurę, staraniem miejscowych gospodarzy i powrotem ustawiono na dawnym miejscu. 19 sierpnia 1945 r. ks. proboszcz Alfons Preiss dokonał uroczystego jej poświęcenia „przy udziale rzeszy wiernych”, jak pisze pan Wolniak w kronice. Tego samego dnia zostały poświęcone dwa krzyże, stojące przy drodze do Mieszkowa i Stramnic.

Sama figura sprawia wrażenie lekkości, jest inna, niż zazwyczaj spotykane. Sprawia to wysoki słupek stojący na paru stopniach oraz smukła statua Maryi wpatrzony w niebo. Matka Boska ubrana jest w białą suknię, błękitny płaszcz i welon, obok stóp czerwienią się róże, a ze złożonych rąk spływa w dół różaniec. Całości dopełnia gustowne, żelazne ogrodzenie, kwiaty od wiosny do późnej jesieni pielęgnowane troskliwą ręką oraz kilka dorodnych drzew kasztanowca.

Z radością i przyjemnością spoglądamy na krzyże i figury przydrożne, zwłaszcza te zadbane, gdyż są one wyrazem naszej wiary i kultury a jak stwierdza p. Józef Wolniak „roztawione wśród pól, łąk i lasów błogosławiły od wieków pracom i ponom rolnika”.

Aniela Grygiel



W nr 2 z lutego br. ukazał się w „Wiadomościach Lokalnych” wywiad z panem Józefem Wolniakiem, kierownikiem szkoły w Szyplowie. Pracując w Wydz. Budownictwa Prez. Pow. Rady Narodowej w Jarocinie, wiele razy spotykałem się z mieszkańcami, przy opracowywaniu planu zagospodarowania wsi Szyplów — Tokarów, którzy bardzo miło wspominali Kierownika Szkoły pana Wolniaka za wybitne zaangażowanie się w pracy z młodzieżą a specjalnie za czeste występy teatralne i chórálne młodzieży szkolnej oraz zabawy szkolne.

Szczególnie miło wspominał p. Józefa Wolniaka, który służył mi radą i pomocą przy opracowywaniu planu zabudowy wsi.

inż. arch. St. KOZIELSKI
Jarocin

W sklepach GS-u...

Jako sklepowe sprzedające w Chwałecinie czujemy się dotknięte artykułem z ostatniego numeru „WL” pt.: „Monopol w handlu — skończył się czy trwa?”, gdzie autor pisze, że w sklepach GS-u nie ma odpowiedniego wyboru win i wódek gatunkowych.

My w naszym sklepie mamy teraz np. 17 rodzajów win, co na wiejski sklep nie jest chyba ilością małą. Wódek gatunkowych u nas jest rzeczywiście mało, ale też nie ma na nie zapotrzebowania. A my musimy uważać też na to, by mieć towar, który cieszy się popytem, a nie stoi na półce. Ale jest za

dokończenie na str. 15

MIS IZA

27 lutego w auli Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie odbył się KONKURS MISS I MISTER LO '92. Tytuł MISS zdobyła Izabela Jakuczak z Nowego Miasta z klasy I f. Cieszymy się, gratulujemy! Bliższe informacje w „Gazecie Jarocińskiej” nr 9.

Boguszynek zaprasza

W północno-zachodniej części naszej gminy, trochę na ubożcu, leży mało znany i rzadko odwiedzany Boguszynek. Poprzednio znany był jako Boguszn-Oleđry.

Wieś ta zasługuje na uwagę zarówno ze względu na piękne tereny rozpoczynające się tuż za nią od strony północnej, świeże i czyste powietrze, urodzaj grzybów jesienią w sosnowych lasach oraz piękny kościół drewniany, stojący przy drodze. Do Boguszynka dojechać można wygodnie i bez problemów skręcając w prawo z szosy Nowe Miasto — Książ, tuż przy lasku i przystanku PKS w Kruczynku lub wybierając wyboje tzw. „kasztanami”, od strony Boguszyna, w prawo do Ośrodka Zdrowia i dalej obok gorzelnii.

Zarówno od strony Boguszyna, jak i szosy Nowe Miasto — Książ widoczny jest drewniany kościółek z charakterystyczną wierzyczką. Podjeżdżając bliżej stwierdzamy, że jego architektura świetnie współbrzmi z niewielkimi wzgórzami, dolinami i łaskami rozpoczynającymi się tuż przy wiosce i ciągnącymi się aż do Świącznia i Warty.

Kościółek ten p.w. św. Józefa został w całości przeniesiony z Kolniczek w latach 1974—75. Z uwagi na dużą odległość Boguszynka od kościoła parafialnego w Kolniczkach — od 5 do 7 km, ks. kan. Wojciech Rychły rozpoczął staranie o przeniesienie starego kościółka z Kolniczek już w 1958 roku. Co roku Kuria Metropolitalna ponawiała prośbę do Wydziału Spraw Wyznań, jednak dopiero w 1973 r. starania zostały uwieńczone sukcesem.

Odpowiednia dokumentacja została wykonana przez Terenowy Zespół Architektów w Jarcinie pod kierunkiem architekta inż. Teodora Kowalczyka, a faktyczne zezwolenie na budowę otrzymano dopiero 17 września 1974 r.

Jednak prace przy kopaniu i zakładaniu fundamentów rozpoczęto jeszcze przed żniwami, bez ostatecznego pozwolenia. Zapal i entuzjazm parafian wpływał dodatnio na tempo pracy, którą rozpoczęły Kolniczki; każdego dnia przychodzili do pracy mieszkańcy kolejnych wiosek.

Działkę pod budowę o powierzchni 12 arów ofiarował p. Królikowski. Gospodarze z Boguszynka zbierali i dowozili kamienie. Z powodu wielkiego spadku terenu zaistniała potrzeba większego zużycia cementu, kamieni i piasku, gdyż pod prezbiterium musiano wykonać fundament sięgający ponad głowy najwyższych parafian. Przy kopaniu fundamentów jak i przy budowie podmurówki a później ogrodzenia wyróżnili się panowie: Kondela — organista, Hyżyk — kościelny, murarze: Pawlik, Hoffman, Kosmański oraz pomocnicy: Mendyka i Weber.

25 września przyjechała ekipa 9 cieśli z Kościelisk pod Zakopanem pod kierownictwem majstra Władysława Trzebuni. Rozbiórka starego kościoła trwała tydzień. Materiał z rozbiórki był natychmiast przewożony do Boguszynka. Przez pierwsze 9 dni ekipa góralska zakwaterowana została na plebanii w Kolniczkach, a następnie u państwa Piaseckich w Boguszynku. Wyżywieniem zaj-

ciątkiem, figurę św. Jana Nepomucena oraz pasyjkę ze starego krzyża, bardzo wymowną, którą umieszczono z lewej strony pod chórem. W budowie kościoła w Boguszynku finansowo pomagał ks. Pius Piętka, rodem z Boguszynka, od 1958 r. przebywający w USA a w wyposażeniu rodak z Kanady.

W dniu 20 września 1975 r. przybył do Boguszynka ks. arcybiskup Antoni Baraniak, który był zachwycony kościołem i przyjęciem. Szczególnie w pamięci parafian utkwił pierwszy odpust św. Józefa 19 marca 1976 roku, kiedy to kościół nie mógł wszystkich pomieścić, wielu więc stało na zewnątrz.

Na szczególną uwagę zasługuje wykorzystanie naturalnego spadku terenu na wybudowanie podziemnej salki katechetycznej. Kościółek w Boguszynku warto odwiedzić, może już 19 marca, w odpust św. Józefa.

W niedalekiej przyszłości wiosna i lato, a więc niedzielną przejażdżka rowerowa czy samochodowa może przynieść dużo wrażeń; tym bardziej, że po-



Kościół w Boguszynku — rys. W. Kościelniaka.

mowały się kolejno miejscowe rodziny. Tydzień przed Bożym Narodzeniem 1974 r. ekipa przerwała prace, wyjeżdżając do domów, wróciła pod koniec marca 1975 r. Budowa została ukończona 13 maja 1975 r.

Do kościoła w Boguszynku przeniesiono również w całości stary ołtarz, w którym umieszczono obraz św. Józefa z Dzie-

bliskie tereny kuszą pięknymi widokami, łaski i lasy kryją pełno urokliwych miejsc, pozwalających się wyciszyć i usmiechnąć do nieskażonej natury, a wypad pod namiot w tamte okolice może okazać się wprost cudownym lekarstwem na stargane nerwy.

700 lat historii zobowiązuje

Nowe Miasto liczy ponad 700 lat. Minione wieki pozostawiły tu wiele rzeczy cennych i bardzo cennych. Sporo uległo zniszczeniu w ciągu ostatnich dziesięcioleci. To, co jeszcze pozostało wymaga ochrony szczególnie pieczołowitej. Ktokolwiek był na Zachodzie, wie z jakim pietyzmem eksponuje się tam wszystko, co ma historyczną wartość i jak wiele uroku i swoistego kolorytu zyskują dzięki temu zarówno wielkie miasta, jak i małe miasteczka. Taką szansę ma i Nowe Miasto, byle nie zaprzepaścić spuścizny, którą pozostawiła nam historia.

A co nam zostało? Przede wszystkim miasteczko zachowało, jak pisze niezjący już dr Eugeniusz Linette — doskonały znawca problemów urbanistycznych miast wielkopolskich — „bardzo czytelny, zwarty zarys zarówno założenia średniowiecznego, jak i późniejszej Lasówskówki”.

Położenie Nowego Miasta odznacza się też, jego zdaniem, **wyjatkowymi walorami widokowymi**, „wśród których na szczególne podkreślenie zasługuje dominanta późnogotyckiego kościoła parafialnego wyniesionego ponad krawędź zbrocza”.

Także walory krajobrazowe doliny Warty, atrakcyjność turystyczna okolicy winny decydować o tym, by tendencje rozwojowe Nowego Miasta łącząc z turystyką i jej obsługą. Tym ważniejsze, podkreśla E. Linette „Jest zachowanie i właściwe eksponowanie zabytkowych wartości samego Nowego Miasta. W tym celu należy przyjąć strefę pełnej ochrony dla miasta średniowiecznego w jego obrysie, łącznie z (...) kopcem — grodziskiem stożkowym, oraz z przedmieściem Poznańskim aż po rozwidlenie z dawną drogą schodzącą w dół do przeprawy”.

Ze stwierdzeń tych architekt wprowadza konkretne zalecenia. A zatem od Rynku do granicy z Lasówką, dawna zabudowa narzuca „piętrowy gabaryt także dla domów, które wzniezione zostaną w przyszłości”. Natomiast „na przedmieściu Poznańskim powinien być utrzymany duży zespół budynków parterowych, co ma szczególne znaczenie dla ekspozycji

kościół parafialnego — najcenniejszego zabytku. Dla tych samych powodów należy utrzymać otwarty charakter terenów dolinnych położonych u podnóża skarpy”.

Studium historyczno-urbanistyczne Nowego Miasta opracowane przez Linette'a zostało w 1965 r. na zlecenie Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu w trosce o zachowanie rzeczywistych i trwałych wartości naszej miejscowości i nadal nie straciło na aktualności. Dziwić może jedynie, jak to się stało, że poprzednie władze w sposób lekkomyślny lekcewałyby te zalecenia. Przykładem może być ustawienie zespołu murowanych butików przy ul. Poznańskiej czy domu o płaskim dachu w zachodniej pierzei Rynku.

W liście do Redakcji jeden z Czytelników (nr 1/92) wyraża niepokój obecnym sposobem zabudowy centralnej części Nowego Miasta, powstającymi tu kolejno kioskami, budkami, sklepikami. Zjawisko to dość typowe dla polskiego handlowania — zaczyna się od prowizorycznego stoiska czy kiosku. I to pół biedy, jeśli na jakiś czas w krajobrazie miasteczka pojawiają się takie obiekty. Można przyjąć, że na obecnym etapie są one potrzebne zarówno handlują-

cym jak i kupującym. Miejszy nadzieję, że po drewnianych kioskach przyjdzie czas na postawienie budynków zaprojektowanych przez architektów i zsynchronizowanych z istniejącą już zabytkową zabudową. Nieporozumieniem natomiast jest, gdy między wysokimi, piętrowymi budynkami z przełomu wieków i wcześniejszymi, stawia się budowle, które mogą trwać długo, straszyć i stanowić przeszkodę w sensownym wzniesieniu w tym miejscu domów (też z przeznaczeniem na handel i usługi), współgrających z otoczeniem.

Można mieć nadzieję, że przed następnymi decyzjami dotyczącymi zagospodarowania historycznej części Nowego Miasta sięgnie się po istniejące już opracowania i sugestie fachowców. Niszczyć można nie tylko burząc, ale też budując w sposób sprzeczny z obowiązującymi prawami w odniesieniu do obiektów zabytkowych. Przy wznoszeniu dawnego miasta obowiązywały niewzruszone zasady urbanistyczne. Nowe Miasto nie ma dzisiaj praw miejskich, ale jego kształt świadczy o tym, że miastem było przez ponad 600 lat. A to zobowiązuje! Kto wie, czy zachowanie wartości zabytkowych i wyeksponowanie walorów turystycznych okolicy nie jest dla nas największą szansą rozwoju w może niezbyt odległej przyszłości.

Halina Czarny

Wykolejony pociąg pod Mieszkowem

Jak podaje „Gazeta Jarocińska” (nr 8/92) 17 lutego o godz. 17.20 pomiędzy Jarocinem a Mieszkowem wykoleił się pociąg osobowy relacji Ostrów Wilkp. — Poznań. Pociąg jadący z prędkością 100 km/godz. najechał na wycinek szyny kolejowej położonej na torze kolejowym przez nieznaną sprawców. Z torów wypadł pierwszy wagon składu, który ściął pięć słupów i zniszczył 500 m sieci trakcyjnej. Zniszczeniu uległa kabina motorniczego. Maszynista i kierownik pociągu przeżyli tylko dzięki temu, że schronili się błyskawicznie do przedziału służbowego. Spośród ok. 100 pasażerów nikt nie ucierpiał.

SPROSTOWANIE

Na skutek awarii w drukarni nastąpiło opóźnienie w składaniu poprzedniego numeru WL. Korekta jego części robiona była bez udziału Redakcji i zakradło się to nieco trochę błędów. Szczególnie przykre są te w pisowni nazwisk. Zamiast PIOTR CZESZYK wydrukowano Piotr Czeszyk. Zabrakło podpisu pod artykułem „Monopol w handlu...”, którego autorem jest Ireneusz Książkiewicz. W tekście pl.: „Obowiązują limity...” pominięty został fragment zdania zaczynającego drugi akapit, przez co straciło ono zupełnie sens. Powinno brzmieć: „Od 1986 r. liczba punktów sprzedaży alkoholu do 4,5% wynosiła 24, powyżej 4,5% — 14 punktów”. Na str. 1 w tytule artykułu powinno być oczywiście „Samorząd wiejski” nie „Samorząd miejski w Chociczy”.

Autorów i Czytelników bardzo przepraszamy. Redakcja

Wczesną wiosną w sadzie

Nadchodzi pora prac wiosennych w ogrodzie i na działce. Jedną z ważnych czynności jest **pielęgnacja drzew i krzewów owocowych**. Wczesną wiosną wykonujemy cięcia **formujące i porządkujące**.

Drzewa owocowe tniemy, usuwając pędy i gałęzie suche, chore, złamane, krzyżujące się oraz wrastające do wnętrza korony. Na młodych drzewach usuwamy także pędy i gałęzie wyrastające pod zbyt ostrym kątem. Zapobiega to rozłamaniu konarów drzew owocujących w starszym wieku. Usuwamy także odrosty korzeniowe tzw. „wilki”.

Drzewa pestkowe dobrze znoszą cięcia w pierwszych latach po posadzeniu. W wieku późniejszym cięcia należy ograniczyć do niezbędnej konieczności. Rany na starych drzewach sprzyjają wyciekowi „gumozoy” i powstawaniu raka drzew.

Krzewy owocowe tniemy krótko w pierwszym roku po

posadzeniu. Sprzyja to wytwarzaniu silnych młodych pędów. Dobrze uformowany krzew powinien posiadać 4—5 silnych pędów. Cięcia starszych krzewów ogranicza się do usuwania pędów młodych oraz uszkodzonych i leżących na ziemi. Krzewy stare i zaniedbane poddajemy cięciu odmładzającemu. Polega to na krótkim przycięciu starych pędów tak, aby nowe wyrastały z szyjki korzeniowej.

Winorośla są u nas rozpowszechnioną uprawą amatorską. Sadzone najczęściej na południowej stronie zabudowań, zwykle obficie owocują. Winorośl wymaga jednak starannej pielęgnacji. Zasada jest tutaj właściwie cięcie. Należy zostawić nieliczne, ale za to silne i zdrowe łoży. Usuwamy wszystkie cienkie gałązki zagęszczające krzew. Pędy, które mają owocować tniemy najczęściej na dwa oczka. Usunąć należy również pędy ubiegłoroczne zniszczone przez mączniaka. Wszyst-

kie rany powstałe wskutek cięcia trzeba zaszmarować maścią ogrodniczą lub farbą emulsyjną z dodatkiem środka grzybobójczego.

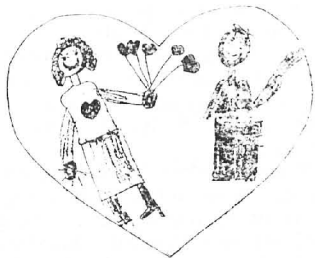
Z drzew i krzewów usuwamy stare i suche owoce, które są źródłem chorób grzybowych. W tym samym celu starannie wygrabiamy i palimy opadłe suche liście.

Wiosną można także dokonać nowych nasadzeń, chociaż bardziej właściwą porą jest tutaj jesień. W celu uniknięcia przykrych niespodzianek (wybór odpowiedniej odmiany, podkładki itp.) wskazane jest nabywanie materiału szkółkarskiego pochodzącego wyłącznie ze znanych zakładów szkółkarskich.

Warto jeszcze wspomnieć o potrzebie nawożenia wiosennego drzew i krzewów owocowych. W tym celu można zalecić wieloskładnikowy nawóz ogrodniczy FRUCTUS — 1 lub FRUCTUS — 2.

Władysław

Dziadkowie u wnuków



Wiadomo jest wszystkim, że w dzisiejszych trudnych czasach nikomu z nas nie jest łatwo przeżyć kolejny ciężki dzień. Telewizja, radio, gazety pełne są ciąglej rozpacz i żalu, dlatego też z ogromną przyjemnością chcemy podzielić się z wami przeżyciami bardzo radosnymi. Radość tę sprawiły nam dzieci z przedszkola w Chocicz, zapraszając wszystkie babcie i dziadków na „Bal przebierańców”, który odbywał się w Zakładowym Domu Kultury. Dzieciom jest trudno odmówić, ale co tu ukrywać, dla nas to też niemała przyjemność być gościem na ich balu.

Jak się okazało, tradycyjny „Bal przebierańców” był zara-

zem uroczystością z okazji „Dnia Babci i Dziadka”. Dzieci najpierw zaprezentowały swoje zdolności piosenkarskie i recytatorskie, nie zabrakło przedstawienia, a następnie złożyły wianek wspaniałych życzeń. Po występach, każda babcia i dziadek (a było nas około 150 osób) otrzymali od wnucząt własnoręcznie wykonane upominek. Nie jednemu liza zakręciła się w oku, to było takie wzruszające.

Po części oficjalnej, panie z przedszkola poczęstowały nas plackiem, które przygotowały dla nas mamy dzieci. Przy kawie i poczęstunku mogliśmy sobie pogawędzić i popatrzeć na wnuki, które płały przy muzyce.

Niektórzy z zaproszonych gości po raz pierwszy mieli okazję zetknąć się z przedszkolem, dlatego też z przyjemnością przyjęta została krótka mowa

dyrektorki przedstawiająca charakter przedszkola i różne formy działalności tej placówki. Słyszac o dużym zaangażowaniu rodziców, dzieci i pracowników przedszkola ofiarowaliśmy i my skromną kwotę pieniężną na ten cel.

Na zakończenie chcemy dodać, że właśnie takie wieczory, pełne radości i uśmiechu, dzisiaj są na wagę złota i możemy być jedynie szczęśliwi, pełni optymizmu patrząc na takie zaangażowanie i chęć sprawienia komus radości.

Za pośrednictwem waszej gazety, chcemy serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy przyczyniają się do tego, by nasza nie zawsze radosna „jesień życia” była przyjemniejsza i pogodna.

Babcie i Dziadkowie
przedszkolaków z Chociczy

Gospodarstwo jakich wiele?

Miał to być reportaż o typowym gospodarstwie rolnym w naszej gminie. Okazało się to trudne — każde powierzchnowe zaznajomienie się z losami ludzi, którzy swe życie związały z ziemią, pozwala dostrzec inność i... właśnie nietypowość.

Wybrałem się na południe gminy — do tej jej części, która stosunkowo rzadko pojawia się na łamach „WL”.

Od dwóch pokoleń średnie, kilkunastohektarowe gospodarstwo w Kruczynie znajduje się w rękach rodziny Liwerskich. Niedawno państwo Barbara i Piotr obchodzili 60 rocznicę ślubu. Na uroczystość zjechała liczna rodzina, przybyli krewni także z rodzinnych stron pana Piotra — z Leszczyńskiego. Do Kruczyna przyjechał on w 1936 roku i korzystając z parcelacji majątku Boguszyn, należącego wtedy do Jouanne'a z Klęki, kupił 11 ha ziemi. Za zaciągnięty kredyt postawił dom i zabudowania. Podczas wojny, w 1940 roku Jouanne odebrał ziemię, lecz — jak zaznacza pan Piotr, wypłacił odszkodowanie za jesienne zasiewy. Przez okres okupacji inwentarz — 5 krów, jałówkę i konia chowali gospodarze w sąsiednich wioskach. Po wojnie, odzyskawszy ziemię i zwierzęta Liwerscy stali się „z mety wielkimi gospodarzami”. Wtedy, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nie była to wcale korzystna sytuacja a nawet wiązało się to z wieloma problemami. Dziś, kiedy tyle się mówi o tych trudnych latach, warto może spojrzeć na nie z perspektywy rolnika, który chciał odbudować i rozwinąć swoje gospodarstwo.

Pan Piotr jako pierwszy w Kruczynie zaczął odwozić mleko do Książa. Rozpoczął też budowę chlewów, potem nowego domu dla córki. Mówi: „Zagospodarowaliśmy się w dwa lata, wszystko szło dobrze, wydałem córkę za mąż...” Wkrótce jednak przyszły kłopoty. Tacy jak on nie byli jeszcze kulakami (miał wtedy 15 ha), nazywano ich „bogaczami wiejskimi” i dla wyrównania różnic majątkowych nie przydzielano na przykład nawozów i pasz, a przy nakładaniu kontyngentów niedawno żadnych ulg. Mówiono

mu, że inni nie mają gdzie mieszkać „a on dom buduje!”

Czasy te, to okres zakładania spółdzielni produkcyjnych. Próbowano taką założyć także w Kruczynie. Wspominając to pan Piotr uśmiecha się i mówi: „Różni tu przyjeżdżali nas namawiać, ale żaden z miejscowych gospodarzy nie zgodził się. A kiedy stawiano nam za wzór PGR-y, odpowiedziałem raz, że gdybym gospodarzył tak, jak oni, to chleba by zabrakło. Do stałem za to kolegium”. W tym miejscu uśmiech znika z twarzy pana Piotra. Musiał zapłacić 1000 zł kary — wtedy to była spora suma. Podobnie ukarano jeszcze kilku gospodarzy — panów: Łukaszyka, Szczęśniaka, Golińskiego z Chwałęcina i Sadowskiego z Wolicy Pustej. Wszyscy oni złożyli wnioski o



Piotr Liwerski.

umorzenie, licząc choćby na ulgi, które przyznawano wtedy rolnikom wywiązującym się z obowiązkowych dostaw. Niestety, zanim dostali odpowiedź, aresztowano ich i wywieziono na posterunek milicji w Nowym Mieście. Tam też spędzili noc a rano zostali przewiezieni do Jarocina. W dużej świetlicy MO było już pełno rolników z całego powiatu. Zażądano od nich zapłacenia nałożonych grzywien, ale przecież mało kto wziął ze sobą przy aresztowaniu tyle pieniędzy. Zresztą to chyba nie chodziło o te 1000 zł kary. Pan Szczęśniak np. miał taką sumę przy sobie i chciał zapłacić, ale powiedziano mu: „Teraz to już za późno”. On jednak domagał się przesłuchania i wypuszczenia. Może dzięki temu zwolnili go i pozostałych gos-

podarzy z Chwałęcina i Kruczyna do domów. Reszta zebranych rolników z stała umieszczona w wagonach i wywieziona ich do Kalisza. Były wśród nich osoby z naszych okolic, m.in. pan Michalak z Nowego Miasta i pan Podemski ze Świętomierza, który wkrótce po powrocie do domu zmarł. Tego typu szykany były bardzo skuteczne dla zastraszenia innych; postarano się, aby wszyscy dowiedzieli się o aresztowaniu „opornych”. „Wtedy nawet ci, którzy nie mieli czym dzieci wyżywić odwieźli zaległe kontyngenty. W Chociczy ustawiła się kolejka z wozów...” — wspomina pan Piotr.

Na początku lat 60-tych przekazał on swoje gospodarstwo synowi. Czesław Liwerski razem z żoną i młodszą córką (starsza jest na rencie inwalidzkiej) gospodaruje obecnie na 15 ha. Rodzina w całości utrzymuje się z gospodarstwa. Państwo Liwerscy mieszkają w zasobnym, ciekawie i estetycznie zaprojektowanym domu. Stał on na miejscu starego i imponować może tempo, w jakim został wzniesiony. Rozbiórkę tego z lat międzywojennych rozpoczęto 1 maja 1986 r. a do nowego, rodzina wprowadziła się na Wszystkich Świętych tego samego roku.

Gospodarstwo jest dobrze wyposażone — kombajn, dwa ciągniki, sprzęt pomocniczy. Z usług SKR-u pan Czesław korzysta jedynie przy zbieraniu ziemniaków. W naprawie sprzętu pomaga wciąż ojciec — „W kuźni byłem wychowany” — wspomina pan Piotr. „Chociaż nie wszystko sam może wykonać, potrafi doradzić i wykryć w czym rzecz i co trzeba zrobić z maszyną, by ją naprawić” — uzupełnia syn.

Państwo Liwerscy gospodarują na ziemi III i IV klasy. Mają też 2 ha łąki, na których wypasa się 6 krów. Generalnie jednak gospodarstwo nastawione jest na hodowlę świń. Zboża przy obecnych cenach nie opłaca się sprzedawać, a w tym roku trzeba było jeszcze dokupić kilka ton osy, bo nienajlepszy był tegoroczny zbiór kukurydzy i buraków pastewnych. Taki

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chocicz

TEL. CHOCICZA 22, 21, 77
lub ŚRODA WLKP. 535-50
lub KSIAŻ WLKP. 105

OFERUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- naprawa ciągników,
- diagnostyka samochodowa,
- elektromechanika samochodowa,
- przeglądy rejestracyjne,
- wymiana kół, naprawy ogumienia,
- mycie mechaniczne — myjka typu WAP,
- smarowania,
- stolarka różna.

POLECA

MIĘSO I WYROBY WĘDLINIARSKIE
W PUNKTACH SPRZEDAŻY W CHOCICZY

Stolarstwo Meblowe

ARKADIUSZA NAWROCKIEGO
Wolica Pusta 56, gm. Nowe Miasto n. Wartą

OFERUJE :

- meblościanki w cenie 3,5 mln
- kuchnie w cenie od 2,5 mln

Sklep Ochrony Roślin

ZENONA CIESIELSKIEGO
MIESZKÓW, ul. Poznańska 7

OFERUJE :

- środki ochrony roślin,
- nawozy dolistne

po cenach konkurencyjnych

ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZY

poleca usługi:

- mechanika pojazdowa samochodów osobowych i ciężarowych,
- blacharstwo — min. naprawy powypadkowe,
- lakierowanie pojazdów lub poszczególnych elementów.

Krótkie terminy, korzystna cena!

ZAPRASZA

ANDRZEJ ŚWIGOŃ
Nowe Miasto, ul. Klonowa 13, tel. 136a

UWAGA FOTOAMATORZY!!!

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„FOTO — SIP — JAROCIN”

otwiera punkt odbioru filmów kolorowych
oraz wydawania filmów i zdjęć:

NOWE MIASTO ul. ZIELONY RYNEK 2
(Sklep G. Poll).

Twoje zdjęcia w czasie 3 dni
na papierze KODAKA.

Sklep prowadzi także sprzedaż filmów KODAK,
FUJI, KONICA.

Zapraszamy od godz. 9.00 do 17.00.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

„Samopomoc Chłopska“

w NOWYM MIEŚCIE n. WARTĄ
PROWADZI SPRZEDAŻ RATALNĄ
W DOMU HANDLOWYM „SAWA”
BEZ OPROCENTOWANIA.

Warunki sprzedaży:

- * jednostkowa cena towaru musi przekroczyć 1 mln zł.,
- * kupujący wpłaca 20% ceny towaru,
- * towar o wartości do 3 mln zł spłacany jest w 2 ratach, powyżej 3 mln zł w 4 ratach,
- * kupujący musi mieć 2 żyrantów, których dochody miesięcznie przekraczają 1 mln zł.

GS „Sch” poleca również usługi transportowe
w cenie:

pojazdy	za godz.	za km
do 2 ton	12.000,-	1.600,-
od 2— 6 ton	14.000,-	1.800,-
od 6— 9 ton	16.500,-	2.400,-
od 9—12 ton	19.000,-	2.750,-
od 12—15 ton	21.100,-	3.200,-
od 15—20 ton	26.700,-	3.400,-
ponad 20 ton	29.000,-	4.200,-

Za transport węgla na terenie Nowego Miasta
do 8 km — 50.000 za godz., ponad 8 km — 64.000
za godzinę.

Gospodarstwo jakich wiele?

Miał to być reportaż o typowym gospodarstwie rolnym w naszej gminie. Okazało się to trudne — każde, nawet powierzchowne zaznajomienie się z losami ludzi, którzy swe życie związali z ziemią, pozwala dostrzec inność i... właśnie nietypowość.

Wybrałem się na południe gminy — do tej jej części, która stosunkowo rzadko pojawia się na łamach „WL”.

Od dwóch pokoleń średnie, kilkunastohektarowe gospodarstwo w Kruczynie znajduje się w rękach rodziny Liwerskich. Niedawno państwo Barbara i Piotr obchodzili 60 rocznicę ślubu. Na uroczystość zjechała liczna rodzina, przybyli krewni także z rodzinnych stron pana Piotra — z Leszczyńskiego. Do Kruczyna przyjechał on w 1936 roku i korzystając z parcelacji majątku Boguszyń, należącego wtedy do Jouanne'a z Klęki, kupił 11 ha ziemi. Za zaciągnięty kredyt postawił dom i zabudowania. Podczas wojny, w 1940 roku Jouanne odebrał ziemię, lecz — jak zaznacza pan Piotr, wypłacił odszkodowanie za jesienne zasiewy. Przez okres okupacji inwentarz — 5 krów, jałówkę i konia chowali gospodarze w sąsiednich wioskach. Po wojnie, odzyskawszy ziemię i zwierzęta Liwerscy stali się „z mety wielkimi gospodarzami”. Wtedy, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nie była to wcale korzystna sytuacja a nawet wiązało się to z wieloma problemami. Dziś, kiedy tyle się mówi o tych trudnych latach, warto może spojrzeć na nie z perspektywy rolnika, który chciał odbudować i rozwinąć swoje gospodarstwo.

Pan Piotr jako pierwszy w Kruczynie zaczął odwozić mleko do Książa. Rozpoczął też budowę chlewów, potem nowego domu dla córki. Mówi: „Zagospodarowaliśmy się w dwa lata, wszystko szło dobrze, wydałem córkę za mąż...” Wkrótce jednak przyszły kłopoty. Tacy jak on nie byli jeszcze kulakami (miał wtedy 15 ha), nazywano ich „bogaczami wiejskimi” i dla wyrównania różnic majątkowych nie przydzielano na przykład nawozów i pasz, a przy nakładaniu kontyngentów niedawno żadnych ulg. Mówiono

mu, że inni nie mają gdzie mieszkać „a on dom buduje!”

Czasy te, to okres zakładania spółdzielni produkcyjnych. Próbowano taką założyć także w Kruczynie. Wspominając to pan Piotr uśmiecha się i mówi: „Różni tu przyjeżdżali nas namawiać, ale żaden z miejscowych gospodarzy nie zgodził się. A kiedy stawiano nam za wzór PGR-y, odpowiedziałem raz, że gdybym gospodarzył tak, jak oni, to chleba by zabrakło. Dostałem za to kolegium”. W tym miejscu uśmiech znika z twarzy pana Piotra. Musiał zapłacić 1000 zł kary — wtedy to była spora suma. Podobnie ukarano jeszcze kilku gospodarzy — panów: Łukaszyka, Szczęśniaka, Golińskiego z Chwałęcina i Sadowskiego z Wolicy Pustej. Wszyscy oni złożyli wnioski o



Piotr Liwerski.

umorzenie, licząc choćby na ulgi, które przyznawano wtedy rolnikom wywiązującym się z obowiązkowych dostaw. Niestety, zanim dostali odpowiedź, aresztowano ich i wywieziono na posterunek milicji w Nowym Miście. Tam też spędzili noc a rano zostali przewiezieni do Jarcina. W dużej świetlicy MO było już pełno rolników z całego powiatu. Założano od nich zapłacenia nałożonych grzywien, ale przecież mało kto wziął ze sobą przy aresztowaniu tyle pieniędzy. Zresztą to chyba nie chodziło o te 1000 zł kary. Pan Szczęśniak np. miał taką sumę przy sobie i chciał zapłacić, ale powiedziano mu: „Teraz to już za późno”. On jednak domagał się przesłuchania i wypuszczenia. Może dzięki temu zwolnili jego i pozostałych gos-

podarzy z Chwałęcina i Kruczyna do domów. Reszta zebranych rolników z stała umieszczona w wagonach i wywieziono ich do Kalisza. Były wśród nich osoby z naszych okolic, m.in. pan Michalak z Nowego Miasta i pan Podemski ze Świętomierza, który wkrótce po powrocie do domu zmarł. Tego typu szkany były bardzo skuteczne dla zastraszenia innych; postarano się, aby wszyscy dowiedzieli się o aresztowaniu „opornych”. „Wtedy nawet ci, którzy nie mieli czym dzieci żywić odwieźli zaległe kontyngenty. W Choczycy ustawiła się kolejka z wozów...” — wspomina pan Piotr.

Na początku lat 60-tych przekazał on swoje gospodarstwo synowi. Czesław Liwerski razem z żoną i młodszą córką (starsza jest na rencie inwalidzkiej) gospodaruje obecnie na 15 ha. Rodzina w całości utrzymuje się z gospodarstwa. Państwo Liwerscy mieszkają w zabnym, ciekawie i estetycznie zaprojektowanym domu. Stał on na miejscu starego i imponować może tempo, w jakim został wzniesiony. Rozbiórka tego z lat międzywojennych rozpoczęła 1 maja 1936 r. a do nowego, rodzina wprowadziła się na Wszystkich Świętych tego samego roku.

Gospodarstwo jest dobrze wyposażone — kombajn, dwa ciągniki, sprzęt pomocniczy. Z usług SKR-u pan Czesław korzysta jedynie przy zbieraniu ziemniaków. W sprawie sprzętu pomaga wciąż ojciec — „W kuźni byłem wychowany” — wspomina pan Piotr. „Chociaż nie wszystko sam może wykonać, potrafi doradzić i wykryć w czym rzecz i co trzeba zrobić z maszyną, by ją naprawić” — uzupełnia syn.

Państwo Liwerscy gospodarują na ziemi III i IV klasy. Mają też 2 ha łąki, na których wypasa się 6 krów. Generalnie jednak gospodarstwo nastawione jest na hodowlę świń. Zboża przy obecnych cenach nie opłaca się sprzedawać, a w tym roku trzeba było jeszcze dokupić kilka ton ospy, bo nienajlepszy był tegoroczny zbiór kukurydzy i buraków pastewnych. Taki

**Kombinat Państwowych
Gospodarstw Rolnych
w Chociczy**

TEL. CHOCICZA 22, 21, 77
lub ŚRODA WLKP. 535-50
lub KSIAŻ WLKP. 105

OFERUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- naprawa ciągników,
- diagnostyka samochodowa,
- elektromechanika samochodowa,
- przeglądy rejestracyjne,
- wymiana kół, naprawy ogumienia,
- mycie mechaniczne — myjka typu WAP,
- smarowania,
- stolarka różna.

P O L E C A

**MIEŚO I WYROBY WĘDLINIARSKIE
W PUNKTACH SPRZEDAŻY W CHOCICZY**

Stolarstwo Meblowe

ARKADIUSZA NAWROCKIEGO
Wolica Pusta 56, gm. Nowe Miasto n. Wartą

O F E R U J E :

- meblścianki w cenie 3,5 mln
- kuchnie w cenie od 2,5 mln

Sklep Ochrony Roślin

ZENONA CIESIELSKIEGO
MIESZKÓW, ul. Poznańska 7

O F E R U J E :

- środki ochrony roślin,
- nawozy dolistne

po cenach konkurencyjnych

ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZY

poleca usługi:

- mechanika pojazdowa samochodów osobowych i ciężarowych,
- blacharstwo — m.in. naprawy powypadkowe,
- lakierowanie pojazdów lub poszczególnych elementów.

Krótkie terminy, korzystna cena!

Z A P R A S Z A

ANDRZEJ ŚWIGOŃ
Nowe Miasto, ul. Klonowa 13, tel. 136a

UWAGA FOTOAMATORZY!!!

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„FOTO — SIP — JAROCIN”

otwiera punkt odbioru filmów kolorowych
oraz wydawania filmów i zdjęć:

NOWE MIASTO ul. ZIELONY RYNEK 2
(Sklep G. Poll).

Twoje zdjęcia w czasie 3 dni
na papierze **KODAKA**.

Sklep prowadzi także sprzedaż filmów **KODAK**,
FUJI, **KONICA**.

Zapraszamy od godz. 9.00 do 17.00.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

„Samopomoc Chłopska”

w **NOWYM MIEŚCIE** n. **WARTĄ**
PROWADZI SPRZEDAŻ RATALNĄ
W DOMU HANDLOWYM „SAWA”
BEZ OPROCENTOWANIA.

Warunki sprzedaży:

- * jednostkowa cena towaru musi przekroczyć 1 mln zł,
- * kupujący wpłaca 20% ceny towaru,
- * towar o wartości do 3 mln zł spłacany jest w 2 ratach, powyżej 3 mln zł w 4 ratach,
- * kupujący musi mieć 2 żyrantów, których dochody miesięcznie przekraczają 1 mln zł.

GS „SCH” poleca również usługi transportowe w cenie:

pojazdy	za godz.	za km
do 2 ton	12.000,-	1.600,-
od 2— 6 ton	14.000,-	1.800,-
od 6— 9 ton	16.500,-	2.400,-
od 9—12 ton	19.000,-	2.750,-
od 12—15 ton	21.100,-	3.200,-
od 15—20 ton	26.700,-	3.400,-
ponad 20 ton	29.000,-	4.200,-

Za transport węgla na terenie Nowego Miasta do 8 km — 50.000 za godz., ponad 8 km — 64.000 za godzinę.

Nim stanął dom kultury

Przez prawie sto lat znaczącym elementem panoramy Nowego Miasta była wieża kościoła ewangelickiego. Wzniesiona z czerwonej cegły, z białymi tarczami zegarowymi, smukła i zwieńczona dużym, ażurowym krzyżem, była widoczna z daleka i dominowała nad miasteczkiem. Dziś można o niej mówić tylko w czasie przeszłym, bo rozebrana została przed dwudziestu laty. To już historia, warto więc ten odcinek **WIADOMOŚCI SPRZED LAT** poświęcić przypomnieniu nowomiejskiego kościoła ewangelickiego.

W przeszłości w Nowym Mieście, podobnie jak w innych okolicznych miasteczkach, współ-

Wolicy Koziej byli związani z parafią w Jarocinie. Uchwałą Konsystorza w Poznaniu z 1853 roku utworzono gminę ewangelicką w Nowym Mieście, faktycznie powstała ona jednak dopiero w 15 lat później. Przez pewien czas nabożeństwa odbywały się w należącym do Hermanna Kennemanna i przeznaczonym na ten cel pomieszczeniach śpichrza solnego nad Wartą. Prowadził je pastor, który przyjeżdżał z Książa. Na stałe duchowny ewangelicki osiadł w Nowym Mieście w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku.

Na ten czas przypadła budowa kościoła. Wznoszono go według planów sporządzonych przez mistrza murarskiego Rei-



Panoramą Nowego Miasta od strony Warty — rysunek W. Wojtczaka z lat sześćdziesiątych.

żyli ze sobą katolicy, żydzi i ewangelicy. Przeważali katolicy, ale liczna też była gmina żydowska. Wiadomo, że pod koniec XVIII wieku, gdy miasto zamieszkiwało około 600 osób, żydzi stanowili 1/4 mieszkańców. Drugą, obok kościoła katolickiego, świątynią była już wówczas synagoga.

Według danych z 1794 roku liczba ewangelików nie przekraczała wówczas dwudziestu. Czasy zaborów przyniosły wzrost grupy wyznawców tej religii. W połowie XIX wieku było ich już ponad 170 a w 1871 roku 237. Nie mieli oni jednak jeszcze tutaj swojego kościoła. Początkowo ewangelicy z większości miejscowości należących dzisiaj do gminy Nowe Miasto mieli swoją parafię w Książu. Tylko wierzący z Debną, Radliną, Wolicy Pustej i

cha z Pleszewa. Dodać trzeba, że stolarkę stanowiącą wyposażenie wnętrza wykonywał miejscowy rzemieślnik Wilhelm Ebeling. Poświęcenie nastąpiło 28 maja 1879 roku. Rok wcześniej jednak miała miejsce uroczystość, której tutaj pominąć nie można. Wtedy właśnie w fundamentach wznoszonej świątyni umieszczono podwójną puszkę cynkową zawierającą akt erekcyjny. W ten sposób chciano dla potomnych zachować pamięć o budowniczych kościoła. Przedmioty włożone wówczas do tej puszki znajdują się dziś w zbiorach jarocińskiego muzeum. Są wśród nich: odręczne pismo fundatora świątyni — H. Kennemanna, historia nowomiejskiej gminy ewangelickiej napisana przez pastora H. Berendsa, modlitewnik, monety pruskie będące wtedy w

obiegu oraz egzemplarze gazet z tamtych lat. Stanowią one bardzo cenne źródło do dziejów naszej okolicy i między innymi dzięki nim powstał ten tekst.

Kościół poświęcony w 1897 roku służył nowomiejskiej gminie ewangelickiej przez ponad sześćdziesiąt lat. Po II wojnie światowej przestał być miejscem modlitwy. Ewangelicy, w większości Niemcy, wyjechali a świątynia opustoszała i zaczęła niszczeć. Zrazu powoli, później coraz szybciej. Na krótko tylko przeniesiono tam nabożeństwa katolickie. Było to w roku 1959, kiedy w kościele p.w. Św. Trójcy prowadzono prace remontowe.

Katolikom służył też umieszczony na wieży dzwon. Korzystano z niego, ponieważ trzy dzwony z parafii rzymsko-katolickiej w czasie wojny zostały przez okupanta zarekwirowane, wywiezione i nigdy nie powróciły. Starą dzwonnice na emmentarzu przykościelnym rozebrano. W 1966 roku proboszcz Alfons Preiss uzyskał zgodę władz na wzniesienie nowej na tym samym miejscu oraz przeniesienie tam dzwonu z kościoła poewangelickiego. Tak się też stało i nadal towarzyszy on życiu religijnemu parafii nowomiejskiej.

Kiedy przystąpiono do przebudowy kościoła poewangelickiego na dom kultury wieżę rozebrano. Także w bryle stojącego dziś na tym miejscu budynku trudno doszukać się śladów świątyni.

Eugeniusz Czarny

U sąsiadów

Jak podaje „Gazeta Jarocińska” (nr 6/92), u sąsiadów powstał Komitet Gazyfikacji Gminy Jaraczewo. Prace projektowe i techniczne dotyczące gazyfikacji są już daleko zaawansowane. Na Sesji, 29 stycznia Rada Gminy podjęła uchwałę o przeprowadzeniu referendum. Odbędzie się ono 8 marca br. Mieszkańcy gminy Jaraczewo odpowiadając na jedno pytanie: „Czy jesteś za podjęciem zadania inwestycyjnego gazyfikacji całej gminy, finansowanego ze środków zebranych na zasadzie powszechnej, obowiązkowej i waloryzowanej wskaźnikami inflacji opłaty gazyfikacyjnej?”

Opłata przewidziana jest na lata 1992—98 w wysokości wyjściowej 100 tys. zł miesięcznie od jednego przyłącza w budynkach jednorodzinnych oraz od jednego mieszkania w budynkach wielorodzinnych.

Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

(DANE ZA OKRES OD 15.01. DO 15.02.)

ŚLUBY

Roman Karmański (Nowe Miasto) — Agata Bojarzyńska (Mońki, woj. białostockie)
 Leszek Kunsztowicz (Chwałęcín) — Teresa Kałuźniak (Aleksandrów)
 Hieronim Kaczmarek (Wolica Pusta) — Anna Pohl (Zalesie)
 Dariusz Adamczak (Wolica Pusta) — Renata Motyl (Boguszyn)
 Marek Piasecki (Śrem) — Ewa Krauze (Kruczynek)
 Piotr Kurzawa (Klęka) — Ewa Michalak (Klęka)

URODZENIA

Aurelia Nowacka (Szyplów)
 Aleksandra Zielińska (Chocicza)
 Łukasz Krobski (Wolica Pusta)
 Alicja Szczepańska (Klęka)

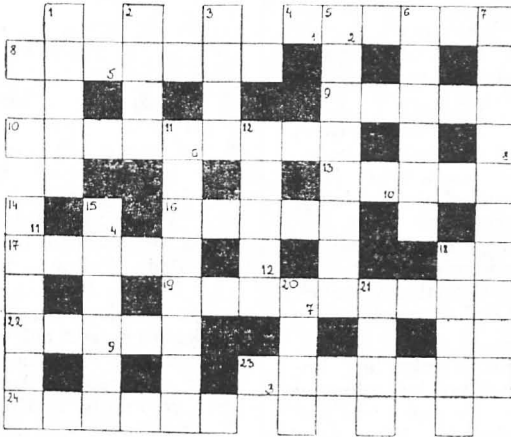
Izabela Mikołajczyk (Teresa)
 Agata Wojciechowska (Wolica Nowa)
 Arkadiusz Jędrzak (Nowe Miasto)
 Ewelina Buchwald (Nowe Miasto)

ZGONY

Marian Juszcak l. 60 (Chwałęcín)
 Stanisław Rajczyk l. 70 (Chwałęcín)
 Wiktoria Szymańska l. 86 (Aleksandrów)
 Antoni Kowalski l. 71 (Wolica Nowa)

Józefa Filipiak l. 72 (Utrata)
 Stanisława Pera l. 81 (Utrata)
 Wacław Gorzelańczyk l. 72 (Chocicza)
 Stefan Urban l. 80 (Kolniczek)
 Jan Kaźmierczak l. 59 (Radliniec)
 Rodzinom zmarłych Redakcja składa wyrazy współczucia.

Krzyżówka nr 1



POZIOMO: 1) ptak z czubkiem, 8) był nim ks. Alfons Preiss, 9) sprzęt wędkarski, 10) miejsce w okolicach Nowego Miasta, po lewej stronie drogi do Kolniczek (patrz nr 1/90 „WL”), 13) porwał piękną Helenę, 16) muzyczny teatr, 17) lutowy solenizant, 19) półpiętro, 22) tkanina na wspany, 23) obszar położony między kopcem, Wartą a Karpiami, 24) „europejska” metropolia leżąca w Azji.

PIONOWO: 1) los, przeznaczenie, 2) imię jednego z bohaterów „Trylogii”, 3) kolor w kartach, 5) zimowa stolica Polski, 6) schorzenie oka, 7) krzew ogrodowy, 11) wielbiciel, 12) imię Leńczyka, znanego trenera piłkarskiego, 14) można ją spotkać w górach, 15) polski pilot, wielokrotny medalista Mistrzostw Świata i Europy, 18) materiał na ubrania, 20) część roweru, 21) aula.

Rozwiązanie krzyżówki (wraz z kuponem) posimy dostarczyć lub nadesłać do Redakcji do 20 marca. Za prawidłowe rozwiązanie będą wylosowane 2 nagrody po 30 000,- zł.

Gospodarstwo jakich...

dokończenie ze str. 12

kierunek produkcji gospodarstwo utrzymuje od kilku lat. Rocznie pan Liwerski sprzedaje ok. 80 sztuk świń przedsiębiorcy z Książa.

Tak wiele obecnie mówi się o kryzysie polskiego rolnictwa. Panowie Liwerscy specjalnie nie narzekają. Do tego roku było nawet całkiem dobrze z opłacalnością, nawet samochód udało im się w ubiegłym roku kupić. „Obecnie jest ciężko, ale idzie wyżyć — mówi pan Czesław. Środki produkcji są drogie, ale ważne, że można je wreszcie kupić. Na nawozy też w tym roku starczy, chociaż zyski nie będą wysokie, tak na granicy opłacalności. Trudno też się pogodzić ze zbyt dużą różnicą między cenami skupu żywca, zwłaszcza wołowiny, a cenami detalicznymi, jakie są w handlu”.

Trudny i niepewny jest obecny czas nie tylko dla rolnictwa. Rozmawiając jednak z takimi ludźmi, jak panowie Liwerscy można mieć nadzieję, że przetrwamy i że wielkopolskie rolnictwo stanowiąc będzie o ekonomicznej pozycji naszego regionu.

Halina Czarny

W sklepach GS-u

dokończenie ze str. 8

to w sklepie i szampan i koniak.

Nie można więc chyba o nas powiedzieć, że „nasza propozycja jest nadzwyczają skromną”. Staramy się, by towar był dobry i by klient miał możliwość wyboru. Dotyczy to nie tylko alkoholu, ale i innych towarów.

Sklep nasz otwarty jest codziennie, także we wszystkie soboty (w godz. 8.00—16.00) i w niedziele (od 13.00—16.00). Zapraszamy do nas i życzymy udanych zakupów.

Maria KURZAJEK
i Bożena ROSZYK

Przyznajemy, że przed zakwalifikowaniem wspomnianego artykułu do druku niedostatecznie sprawdziliśmy, jak sytuacja przedstawia się w poszczególnych placówkach. Przepraszamy i obiecujemy, że w przyszłości będziemy ostrożniejsi w doborze informacji, zwłaszcza zaś materiałów krytycznych, (red)

Turniej piłkarski w Arenie

Trzy drużyny ze Szkoły Podstawowej w Chociczy oraz drużyna ze szkoły w Boguszynie uczestniczyły w Hokejowym Turnieju Piłkarskim „Zima '92” w Arenie w Poznaniu. W imprezie uważanej za największą tego rodzaju w Polsce wystartowało 116 zespołów, wśród nich klubowe drużyny „Lecha”, „Olimpii” i „Warty” oraz szkoły sportowe o profilu piłkarskim nr 13 i nr 6 z Poznania. W najmłodszej kategorii wiekowej drużyna z Chociczy zajęła IX miejsce po porażce z „Lechem” Poznań, remisie z „Unią” Swarzędz i zwycięstwie 1:0 z „Wartą” Poznań.

Kronika policyjna

- 14 lutego w Klece Z. K. kierujący samochodem Fiat 125p zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Dwoch pasażerów i kierowca doznali obrażeń ciała. Przyczyną wypadku było zaśnięcie za kierownicą.
- 15 lutego w Chociczy H. J. kierujący motocyklem będąc w stanie nietrzeźwym (3,27 promilla alkoholu we krwi, stracił panowanie nad kierowanym pojazdem powodując wywrócenie się na jezdnię. Doznał poważnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.
- 17 lutego Komisariat Policji został powiadomiony o kradzieży motoroweru w Aleksandrowie. W wyniku podjętych działań ustalono dwóch sprawców z woj. kaliskiego. Sprawa została przekazana do Prokuratury w Środzie Wlkp.

W średniej grupie wiekowej chłopcy z Boguszyna i z Chociczy zajęli I miejsca w eliminacjach grupowych; w ćwierćfinałach drużyna z Boguszyna przegrała dopiero w rzutach karnych ze szkołą nr 66 z Poznania, natomiast zespół z Chociczy pokonany został 2:0 przez późniejszych zwycięzców turnieju — drużynę „Lecha” Poznań.

W najstarszej kategorii wiekowej zespół ze szkoły w Chociczy zajął II miejsce w rozgrywkach grupowych, następnie wyeliminował „Unię” Swarzędz i „Lechię” Kostrzyn leż w meczu decydującym o awansie do półfinału pokonany został przez chłopców reprezentujących Osiedle Rusa. Na zakończenie turnieju rozegrano mecz między drużyną złożoną z najlepszych zawodników rocznika 79/80 a zespołem ze Szkoły Sportowej nr 13 z Poznania, która w ubiegłym roku zwyciężyła w turniejach w Rzymie i w Paryżu. Drużyna zestawiona przez organizatorów imprezy w Arenie zwyciężyła 1:0 a bardzo dobry mecz w jej barwach rozegrał Robert Płócienczak ze szkoły w Chociczy.

Mistrzostwa rejonu w szachach

W rozegranych w Środzie Mistrzostwach Szkół Rejonu Środa w szachach bardzo dobrze spisali się uczniowie szkoły w Kolniczkach i szkoły w Chociczy. W najmłodszej kategorii wiekowej brązowe medale zdobyli Ania Walkiewicz z Kolniczek i Jarek Rybarczyk z Chociczy. W nieco starszej grupie wiekowej wśród dziewcząt złoty medal wywalczyła Kasia Kolenda a srebrny Ania Tyrka, obie ze szkoły w Kolniczkach. Natomiast wśród chłopców srebrny medal zdobył Robert Kolendowicz, a brązowy Piotr Kwieciński, obaj z Chociczy. W najstarszej kategorii wiekowej złoty medal wywalczyła Barbara Chybka z Kolniczek, brązowy zdobyła Karina Jankowska z Chociczy, a na IV i V miejscu zakończyli rozgrywki Radek Strzelczyk z Chociczy i Rafał Suś z Kolniczek.

Mistrzowie i wicemistrzowie rejonu awansowali do finału wojewódzkiego.

* 25 stycznia w Chociczy odbyła się zabawa karnawałowa zorganizowana przez Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Chociczy. Dochód został przeznaczony na potrzeby szkoły. Frekwencja dopisała, choć we wspólnej zabawie zabrakło przedstawicieli grona pedagogicznego.

* 18 lutego w Nowym Mieście odbyło się zebranie mieszkańców, którego celem był wybór nowego sołtysa, po rezygnacji złożonej przez pełniącą dotychczas tę funkcję Bogdaną Króla. Został on przekonany przez mieszkańców do pozostania nadal sołtysiem. Powodem rezygnacji pana Króla było wplacanie przez mieszkańców podatków nie u Niego, lecz w Urzędzie Gminy. Warto więc może pamiętać, by zgodnie z starym, dobrym zwyczajem podatek zanosić do sołtysa.

* 22 stycznia Szkoła Podstawowa w Kolniczkach i Rada Sołecka w Szyplowie zorganizowały uroczystość z okazji 80-tych urodzin Józefa Wolnika, emerytowanego kierownika szkoły w Szyplowie i zasłużonego w pracy dla środowiska działacza. Program artystyczny przygotowały dzieci ze szkoły w Kolniczkach. Zaproszono wielu absolwentów szkoły szyplowskiej, współpracowników Jubilata, władze gminy, przedstawicieli związków zawodowych i władz szkolnych. Poczęstunek przygotowali mieszkańcy Szyplowa i Tokarowa. życzenia przekazała też Redakcja WL.

* 22 lutego Koło PZERI w Nowym Mieście zorganizowało wieczorek karnawałowy. Zabawa była bardzo udana. Bawiło się na niej 55 par.

WIADOMOŚCI LOKALNE redagują: Halina Czarny (red. nac.) przy współpracy: Marzeny Spychalskiej, Jadwigi Łuczak i Franciszka Tomczaka. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 8a 63-040 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 6, 14 wewn. 21, 24.

Nakład 1300 egz. Numer oddano do druku 28 lutego 1992 r.

Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” ul. Przemysłowa 2 62-300 Września.